

Trener został w sobotę widziany w budynku, w który mieści się Studio Tonucci, czyli baza operacyjna prezydenta Pallotty w Rzymie.

Niezwykle elegancki wygląd: granatowy płaszcz, szary sweter, biała koszula i ciemne dżinsy. Około 18:30 w sobotę, Roberto Mancini wszedł do budynku numerem 7, przy Via Principessa Clotilde, gdzie znajduje się Studio Tonucci siedziba zespołu Pallotty. Przebywał tam godzinę i dziesięć minut - jak pisze Gianluca Lengua z Il Messaggero.

Mancini mieszka w Piazzale Flaminio, czyli całkiem niedaleko i według wersji trenera, w tym samym budynku co pracownia Tonucci jest również jego fryzjer (Gerardo Russillo Lab).

Przyszłość trenerska, na ławce Romy, jest jednak bardziej niepewna niż kiedykolwiek. Jest oczywiste, że Roma nie może czekać w niepewności na to, czy zespół wygra trofeum i spełni się warunek Spalietiego. Nawet zwycięstwo dające awans, w drugim meczu derbowym, we wtorek, nie da Romie gwarancji iż to ona ostatecznie wygra finał Pucharu Włoch.

Jeśli ambicja jest niezbędnie konieczną cechą charakteru trenera, dla zespołu Pallotty, to z pewnością posiada ją Roberto Mancini, który jak wieść niesie, brał udział w spotkaniu w Londynie, w towarzystwie Franco Baldiniego, swojego starszego kolegi z Bolonii, z sezonu 1981/82. Były trener Interu ma osobowość i międzynarodowy prestiż, wznosił trofea we Włoszech, Anglii, a nawet w Turcji. Obecnie jest wolny i chętny aby wrócić do gry w fascynującym miejscu jakim jest Roma.

Autor: CanisLupus